

Wnaszej kulturze jest wiele spraw tabu, o których rozmawia się niechętnie. Do takich spraw należy śmierć. Z nią jednak każdy, wcześniej czy później, będzie musiał się zmierzyć. Często bywa tak, że ktoś odchodząc na zawsze, pozostawia swoich bliskich w bólu i rozpacz, a my chcielibyśmy im pomóc, tylko że nie bardzo wiemy jak. Chcąc ułatwić naszym czytelnikom te trudne chwile, dajemy garść informacji, które mogą się w takich sytuacjach przydać. Co robić, kiedy zaskoczy nas śmierć kogoś bliskiego lub gdy ktoś nam bliski pogrążony jest w żałobie, a musi sprostać trudowi zorganizowania pogrzebu. Wszystkie zamieszczone tu wiadomości oparte są na obowiązujących przepisach prawnych.

WYMIJ
i
ZACHOWAJ

PORADNIK W SPRAWACH OSTATECZNYCH

Za życia o śmierci

Kolejne pokolenia dzie- dziczą po poprzednikach zarówno dobra materialne, jak i pewne zobowiązania moralne. A drogą do dziedziczenia

jest testament. Wiele przemawia za tym, aby ostatnią wolę spisać w okresie aktywnego życia, gdy cieszymy się zdrowiem, a pełnia władz umysłowych pozwala panować nad konsekwencjami podejmowanych w testamencie decyzji.

Testament jest oświadczeniem woli spadkodawcy, w którym rozporządza on swoim majątkiem na wypadek śmierci. W testamencie można zawrzeć także inne dyspozycje zobowiązujące do określonych działań czy też zaniechań lub dotyczące wydziedziczenia dzieci, wnuków, małżonka czy rodziców. Spadkodawca może w każdej chwili odwołać zarówno cały testament, jak i jego poszczególne postanowienia. Najprostszą ku temu drogą jest sporządzenie nowego testamentu. Sposobem odwołania testamentu jest też po prostu zniszczenie go przez spadkodawcę lub też pozbawienie cech ważności, np. oderwanie daty.

Testament jest jedynym dopuszczalnym przez polskie prawo sposobem rozrządzenia majątkiem. Jeśli zmarły nie pozostawi testamentu i nie wyrazi w ten sposób woli co do losów swego majątku, wówczas zgodnie z polskim prawem następuje dziedziczenie ustawowe według reguł wynikających z Kodeksu cywilnego.

Testament jest dokumentem, który dla swojej ważności wymaga sporządzenia w formie przewidzianej prawem i z zachowaniem wszystkich wymogów Kodeksu cywilnego. Polskie prawo spadkowe wyróżnia dwie kategorie testamentów: zwykłe i szczególne. **Testamenty zwykłe**, tj. własnoręczny, notarialny i urzędowy mogą być sporządzone przez każdą osobę, która ukończyła 18 lat lub przed ukończeniem tego wieku zawarła związek małżeński oraz nie była w chwili sporządzania testamentu ubezwłasnowolniona całkowicie lub częściowo. Testament zwykły można sporządzić w dowolnie wybranej chwili i miejscu i, jeżeli nie zostanie odwołany przez spadkodawcę, określa porządek dziedziczenia niezależnie od tego, ile czasu upłynęło pomiędzy sporządzeniem testamentu a momentem śmierci.

Testamenty szczególne, tj. ustny, sporządzony na polskim statku morskim lub powietrznym, wojskowy, mogą być sporządzone tylko wtedy, gdy zostały spełnione dodatkowe przesłanki przewidziane przez Kodeks cywilny. Testament szczególny traci moc z upływem sześciu miesięcy od ustania okoliczności, które uzasadniały niezachowanie formy testamentu zwykłego, chyba że spadkodawca zmarł przed upływem tego terminu.

W tym miejscu wspomnę o dwóch rodzajach testamentów, które w praktyce następczą najwięcej kłopotów, a mianowicie o testamencie własnoręcznym i ustnym. **Testament własnoręczny, aby zachował ważność, musi bezwzględnie spełnić trzy warunki: musi zostać w całości napisany własnoręcznie przez spadkodawcę, musi zostać podpisany, a także należy go obowiązkowo opatrzyć datą.** Testament własnoręczny można sporządzić jakimkolwiek narzędziem (ołówkiem, kredą, farbą) i na jakimkolwiek materiale (papier, deska, tekturka, mur). Podpis powinien znajdować się pod pismem zawierającym rozporządzenia spadkodawcy i powinien składać się z imienia i nazwiska lub przynajmniej nazwiska.

Polskie prawo spadkowe przewiduje możliwość sporządzenia testamentu ustnego wyłącznie w sytuacji gdy: istnieje obiektywna, z punktu widzenia wiedzy lekarskiej i doświadczenia życiowego, obawa rychłej śmierci spadkodawcy w chwili sporządzania testamentu lub zachowanie zwykłej formy testamentu jest niemożliwe lub znacznie utrudnione (powódź, przerwanie komunikacji).

Testament ustny zostaje sporządzony w ten sposób, że spadkodawca oświadcza ostatnią wolę ustnie przy jednoczesnej obecności co najmniej trzech świadków. Świadkiem przy sporządzaniu testamentu może być osoba pełnoletnia, władająca językiem, którym posługuje się spadkodawca, umiejąca czytać i pisać, nieubezwłasnowolniona, niekarana

za fałszywe zeznania. Świadkiem nie może być małżonek spadkodawcy, jej krewni lub powinowaci pierwszego i drugiego stopnia oraz osoby pozostające z nią w stosunku przysposobienia, a także osoba niewidoma, głucha lub niema, a także osoba, dla której w testamencie została przewidziana jakakolwiek korzyść. Prawo wymaga, aby treść ustnego oświadczenia spadkodawcy została spisana przez jednego ze świadków albo osobę trzecią przed upływem roku od jego złożenia, z podaniem miejsca i daty oświadczenia oraz miejsca i daty sporządzenia pisma, a pismo to muszą podpisać spadkodawca i dwaj świadkowie albo wszyscy świadkowie. W wypadku gdy treść testamentu ustnego nie została w powyższy sposób stwierdzona, można ją w ciągu sześciu miesięcy od dnia śmierci spadkodawcy stwierdzić przez zgodne zeznania świadków złożone przed sądem.

Gdy odejdzie bliska osoba...

Kiedy człowiekowi przychodzi stanąć twarzą w twarz ze śmiercią bliskiego, jego myśli i działania są sparaliżowane. To nic dziwnego. Śmierć dla człowieka jest najtrudniejszym i najbardziej niepojętym wyzwaniem. Wielkim wyzwaniem jest także w tym przypadku załatwienie wszelkich formalności zmierzających do zorganizowania pogrzebu.

Zgodnie z obowiązującym prawem zgon i jego przyczyna powinny być ustalone w karcie zgonu wydanej przez lekarza, który ostatni w okresie 30 dni przed śmiercią udzielał choremu świadczeń leczniczych, może to być np. lekarz rodzinny. Najczęściej odnosi się to do osób, które zmarły w domu. Jeśli stwierdzenie zgonu w ten sposób jest niemożliwe, zgon stwierdza inny lekarz na podstawie oględzin ciała i wypełnia kartę zgonu. Najczęściej będzie to lekarz z pogotowia ratunkowego. Gdy śmierć nastąpiła w szpitalu kartę zgonu wystawia lekarz opiekujący się zmarłym pacjentem. W przypadku śmierci na ulicy lub w innym miejscu publicznym, niezależnie od tego czy miała charakter naturalny, czy też jej przyczyną było przestępstwo, samobójstwo lub wypadek, zezwolenie na odebranie ciała przez rodzinę wydaje prokurator. Zwłoki takich osób przewozi się na wniosek tych organów do zakładu medycyny sądowej. Tak też czyni się w przypadkach, gdy zachodzi podejrzenie, że śmierć nastąpiła w wyniku przestępstwa lub samobójstwa. Na miejsce śmierci wzywana jest wtedy Policja. W takich sytuacjach prokurator może zdecydować, po dokonaniu oględzin przez lekarza, o przewiezieniu zwłok do zakładu medycyny sądowej. Wezwany na miejsce lekarz wydaje kartę informacyjną zamiast karty zgonu, a kartę zgonu wystawi lekarz dokonujący oględzin bądź sekcji zwłok na zlecenie prokuratora.

Jeżeli wezwany do zmarłego lekarz uzna, że przyczyną śmierci była choroba zakaźna, podlegająca obowiązkowemu zgłoszeniu, wówczas zawiadomi inspektora sanitarnego.

Karta zgonu

Załatwianie najsmutniejszych w życiu formalności trzeba więc rozpocząć od uzyskania karty zgonu. Jest ona wypełniana dla osób zmarłych i dzieci martwo urodzonych bez względu na czas trwania ciąży. Karta zgonu w dwóch egzemplarzach wydawana jest osobie upoważnionej do pochowania zwłok.

Egzemplarz A służy do celów statystycznych, egzemplarz B, zawierający adnotację Urząd Stanu Cywilnego (USC) o zarejestrowaniu zgonu, przedstawia się administracji cmentarza. Karta zgonu jest także dokumentem niezbędnym przy zleceniu zakładowi pogrzebowemu eksportacji ciała z mieszkania i przygotowania go do pochówku. Na podstawie karty zgonu USC wydaje akt zgonu, który uprawnia do pochowania zwłok lub prochów ludzkich powstałych w wyniku kremacji.

Formalności w USC

Urząd Stanu Cywilnego, właściwy ze względu na miejsce zgonu (a nie na miejsce zameldowania lub stałego pobytu zmarłego), sporządza na podstawie karty zgonu akt zgonu. Do referatu zgonów odpowiedniego USC należy zabrać dowód osobisty zmarłego.

Zgon trzeba zgłosić najpóźniej w ciągu trzech dni od dnia śmierci, a w przypadku choroby zakaźnej należy to uczynić przed upływem 24 godzin. Zgon w USC zgłosić może co do za-

sady rodzina zmarłego. W pierwszej kolejności uczynić to powinni: małżonek lub dzieci zmarłego. W drugiej kolejności najbliżsi krewni lub powinowaci, np. teściowa czy teść. Gdy osoby te nie uczynią tego, śmierć muszą zgłosić osoby zamieszkałe w lokalu, w którym nastąpił zgon lub osoby będące przy zgonie, lub te, które naocznie się o nim przekonały. W ostatniej kolejności obowiązek ten spoczywa na administratorze domu, w którym nastąpiła śmierć. Szpital lub inne instytucje zgłaszają zgon, jeśli nastąpił na ich terenie, a zmarły nie ma rodziny lub przyjaciół, którzy mogą zająć się pogrzebem.

Mając odpowiednie upoważnienie od zamawiającego pochówek, Firma Pogrzebowa KLEPSYDRA może załatwić, bez dodatkowych kosztów, wszelkie formalności związane z wyrobieniem aktu zgonu w USC.

Postępowanie z ciałem

Obowiązujące przepisy nakazują pochowanie zwłok nie wcześniej niż przed upływem 24 godzin od chwili zgonu. Po upływie tego czasu można dopiero poddać zmarłego kremacji. Niezwłocznie po stwierdzeniu śmierci ciało powinno zostać umieszczone w miejscu możliwie chłodnym. Najpóźniej zaś po upływie 72 godzin od śmierci zwłoki powinny być usunięte z mieszkania. W razie odroczenia terminu pogrzebu należy zmarłego umieścić w chłodni. W celu wstrzymania procesów pośmiertnych dozwolone jest stosowanie zabiegów utrwalających, potocznie kojarzonych z balsamacją. Jeśli przyczyną śmierci była choroba zakaźna, np. cholera, dur wysypkowy, dżuma, nosaciczna, trąd, węglik czy wścieklizna ciało należy natychmiast usunąć z mieszkania i pochować na najbliższym cmentarzu w ciągu 24 godzin od momentu śmierci. Zwłoki osób chorych na te choroby niezwłocznie po stwierdzeniu zgonu zawiąza się w płótno nasyczone płynem dezynfekcyjnym, składa w trumnie, a trumnę szczelnie zamyka i obmywa z zewnątrz płynem dezynfekcyjnym. Na trumnę należy założyć worek foliowy z nieprzepuszczalnego tworzywa sztucznego, odpornego na uszkodzenia mechaniczne. W tym przypadku niedopuszczalne jest wystawienie trumny w kościele. Ciało jest zawożone bezpośrednio z miejsca zgonu na cmentarz.

W trumnie przeznaczony dla osoby dorosłej może być złożone ciało tylko jednej osoby, lub zwłoki matki z nowonarodzonym dzieckiem, albo ciała dwojga dzieci w wieku do lat sześciu. Trumna powinna mieć nieprzepuszczalne dno i ściany, oraz szczelne wieko. Na dnie musi być pięciocentymetrowa warstwa substancji wchłaniającej płyny. Trumny nie wolno otwierać po złożeniu zwłok i przymocowaniu wieka.

Przy ponownym użyciu grobu szczątki dawniej pochowanych ciał należy wydobyc i pochować na tym samym cmentarzu w miejscu wyznaczonym przez zarząd cmentarza. Na wniosek osoby uprawnionej do pochowania zwłok można szczątków nie wydobywać. Zazwyczaj w takiej sytuacji grób jest pogłębiany.

Ekshumację zwłok i szczątków przeprowadza się tylko w okresie od 16 października do 15 kwietnia, przy czym powinny być przeprowadzane we wczesnych godzinach porannych. O planowanej ekshumacji należy zawiadomić właściwego inspektora sanitarnego, który może nadzorować jej przebieg. Jeżeli ciało będzie wydobywane przed upływem okresu mineralizacji, należy wyjąć z grobu trumnę i bez otwierania umieścić w skrzyni wybitej blachą. Po przewiezieniu na nowe miejsce pochówku trzeba ją wyjąć ze skrzyni i bez otwierania natychmiast pochować. Jeżeli ekshumacja jest przeprowadzana po upływie okresu mineralizacji, wtedy szczątki razem z pozostałościami trumny składane są w nowej trumnie i dopiero potem mogą być przewiezione na nowe miejsce spoczynku.

Obowiązki szpitala wobec zmarłych i ich rodzin

W 2008 roku ponad połowa z około 380 tys. zmarłych Polaków odeszła w szpitalach. Coraz powszechniejsze jest zjawisko swoistego spychania cierpienia, chorób i umierania do szpitalnych i hospicyjnych sal. Jeśli śmierć nastąpi w szpitalu, wtedy po stwierdzeniu zgonu przez lekarza leczącego lub dyżurnego pielęgniarkę wypełnia kartę skierowania zwłok do

Czasem przychodzi pożegnać bliskich

chłodni i zakłada na przegub dłoni lub nogi osoby zmarłej identyfikator z tasiemki, płótna lub tworzywa sztucznego. Na identyfikatorze powinno być imię i nazwisko zmarłego, PESEL, data i godzina zgonu, godzina przyjęcia zwłok do chłodni oraz imię i nazwisko pielęgniarki wypełniającej identyfikator. Ciało przewożone jest do chłodni nie wcześniej niż przed upływem dwu godzin od chwili śmierci. Do tego czasu zwłoki powinny być przechowywane w specjalnie wyznaczonym do tego celu miejscu, a jeśli go brak to w innym pomieszczeniu, z zachowaniem szacunku należnego zmarłemu. Obowiązujące przepisy przewidują możliwość przeprowadzenia sekcji zwłok osoby, która zmarła w szpitalu, w szczególności w sytuacji gdy zgon nastąpił przed upływem 12 godzin od przyjęcia do szpitala. Istnieje jednak możliwość sprzeciwienia się tym czynnościom, gdy przeciwstawi się temu przedstawiciel ustawy osoby zmarłej lub osoba zmarła oponowała temu za życia.

Obowiązujące od listopada 2006 roku przepisy stanowią, że szpital ma obowiązek bezpłatnie przechowywać ciało zmarłego w szpitalu pacjenta nie dłużej niż 48 godzin. Ten ustalony przepisami czas może być wydłużony jedynie w uzasadnionych przypadkach i dopiero za kolejne doby korzystania ze szpitalnej chłodni mogą być pobierane opłaty. Rzeczy osobiste zmarłego powinny być przekazane do depozytu w celu wydania ich rodzinie. Na szpitala nałożony jest także obowiązek, który można uznać za „czynności przedpogrzebowe”. Tak więc ciało powinno być umyte, ubrane i wydane osobie lub instytucji uprawnionej do ich pochowania w stanie zapewniającym zachowanie zasad godności należnej zmarłemu. I tu powstaje problem, jak należy rozumieć słowo „ubrać”. Interpretacja przepisu prawnego nie jest jednoznaczna. Jedne szpitale wydają zwłoki okryte prześcieradłem, inne kompletnie ubrane i w pełni przygotowane do pogrzebu.

Trzeba tu podkreślić, że za wszelkie czynności wykonane przez pracowników szpitala lub inne upoważnione przez szpital osoby, rodzina zmarłego nie wnosi żadnych opłat. Jakiegokolwiek żądania w tym względzie są całkowicie nieuprawnione.

Nie wszyscy wiedzą o tym, że od 1 stycznia 2007 roku na terenie szpitali nie mogą funkcjonować zakłady pogrzebowe. Zakazane jest również rozkładanie ulotek reklamowych, lub „nagabywanie” rodziny zmarłego. Pamiętajmy więc o tym, że ktokolwiek na terenie szpitala będzie nas namawiał do skorzystania z usług określonego zakładu pogrzebowego, będzie to czynił bezprawnie.

Prawo do pogrzebu

Prawo pochowania ciała służy najbliższej rodzinie osoby zmarłej: współmałżonkowi, krewnym zstępnym czyli dzieciom, wnukom i prawnukom, krewnym wstępnym, tzn. rodzicom, dziadkom i pradiadkom, krewnym bocznym do czwartego stopnia pokrewieństwa, np. bratu, siostrze, bratankowi itd., powinowatym w linii prostej do pierwszego stopnia, tj. teściom. Pochować zwłoki mogą również osoby, które się do tego dobrowolnie zobowiązują. Zwłoki nie pochowane w wyżej opisany sposób mogą być przekazane szkołom wyższym do celów naukowych. Przekazanie jednak zwłok do celów naukowych może nastąpić jedynie wtedy, gdy osoba, która chce przekazać swoje ciało jakiejś uczelni sporządzi za życia odpowiednie zaświadczenie. Z kolei uczelnia starająca się o zwłoki do celów dydaktycznych musi wystąpić z wnioskiem do odpowiedniego starosty. W trakcie przekazywania zwłok trzeba zapewnić godność należną zmarłemu. Razem z ciałem przekazywana jest karta zgonu. Koszt transportu uzyskanych w ten sposób zwłok ponosi uczelnia.

Jeśli nie dojdzie do przekazania ciała uczelni, obowiązek pochówku spoczywa na ośrodku pomocy społecznej z miejsca zgonu. Na koszt miasta chowani są także bezdomni.

W związku z tym, że zdarzały się przypadki niewłaściwej interpretacji przepisów prawnych warto wiedzieć, że w miejscowościach, gdzie nie ma cmentarzy komunalnych, zarząd cmentarza wyznaniowego nie może odmówić pochowania bez jakiegokolwiek dyskryminacji zmarłych innego wyznania, oraz ludzi niewierzących. Zarząd cmentarza wyznaniowego nie może także odmówić pochowania zwłok osób, które posiadają nabyte prawo do określonego miejsca na tym cmentarzu. Nie można odmówić pochowania tam zmarłego także wtedy, gdy prawo takie ma osoba bliska, tj. małżonek, wstępny np. rodzice, dziadkowie, zstępni np. dzieci, wnuki, rodzeństwo i przysposobieni.

Zwłoki takich osób powinny być przez zarząd cmentarza traktowane na równi ze zwłokami osób należących do wyznania, do którego należy cmentarz. Odnosi się to również do sposobu wyznaczania miejsca pochówku, zgody na właściwy ceremonial pogrzebowy i postawienie stosownego nagrobka.

Do pochowania zwłok na cmentarzu wymagane są dwa dokumenty: karta zgonu zawierająca adnotację USC o zarejestrowaniu zgonu oraz ewentualnie zezwolenie prokuratora na pochowanie zwłok w przypadku, gdy zachodzi podejrzenie przestępczego spowodowania śmierci.

Pogrzeby dzieci zmarłych przed urodzeniem

Kiedy nastąpi poronienie lub dziecko urodzi się martwe, mamy do czynienia z dziećmi zmarłymi przed urodzeniem. Bardzo często lekarze nie informują o tym, że matki, które stracić dziecko mogą otrzymać jego ciało, a ZUS ma obowiązek pokryć koszt pogrzebu. Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Zdrowia z 21 grudnia 2006 roku „za zwłoki

uważa się ciała osób zmarłych i dzieci martwo urodzonych, bez względu na czas trwania ciąży”. Każde dziecko poczęte ma prawo do pogrzebu, a jego matka do zasiłku przeznaczonego na pokrycie wydatków związanych z pochówkiem.

W praktyce wygląda to tak, że szpitale nie informują rodziców o prawie do pochowania ciała dziecka zmarłego przed narodzinami i nie wydają zwłok rodzinom. Bardzo często młode kobiety nie interesują się dalszym losem zmarłego dziecka. Nie wiadomo jaki procent rodziców odbiera ciała takich dzieci, bo nikt nie prowadzi tego rodzaju rejestrów ani statystyk. Zgodnie z przepisami prawa pogrzeb można przeprowadzić na podstawie karty zgonu (w takim przypadku nie wystawia się aktu zgonu), na której powinna znaleźć się adnotacja z USC o rejestracji śmierci.

Od kilku lat działa Fundacja Nazaret, która zajmuje się tą problematyką i co jakiś czas organizuje pogrzeby dzieci zmarłych przed urodzeniem, których nikt nie odebrał ze szpitala. Często się zdarza, że poronione płody i dzieci martwo urodzone trafiają do utylizacji razem z amputowanymi częściami ciał i organami wyciętymi podczas operacji. O tym się nie mówi, bo nie ma kto walczyć o prawa dzieci, którym mimo istniejących przepisów prawnych, odmawia się prawa do godnego pochówku.

W zakładzie pogrzebowym

Pogrzeb wiąże się z koniecznością odwiedzenia zakładu pogrzebowego przez rodzinę zmarłego. Tutaj dokonywane są wszelkie ustalenia dotyczące przebiegu ostatniego pożegnania. Tutaj podejmuje się decyzje w sprawie wyboru trumny, kwiatów, autokarawanu. Tutaj ustala się wszystkie szczegóły pochówku. W rozmowach, siłą rzeczy, poruszana jest sprawa kosztów. Klient firmy pogrzebowej, a tym samym słabsza strona tych negocjacji, jest brana pod ochronę przez polskie przepisy prawne. Zgodnie z nimi zakład pogrzebowy, jako miejsce sprzedaży detalicznej oraz świadczenia usług, zobowiązany jest do uwidocznienia cen jednostkowych towarów i usług w sposób zapewniający prostą i nie budzącą wątpliwości informację o ich wysokości. Akcesoria pogrzebowe powinny więc być opatrzone wykazami z cenami, a cennik usług z dokładnym określeniem ich rodzaju i zakresu powinien znajdować się w miejscu dla klientów dostępnym.

Zasiłek pogrzebowy

Zasiłek pogrzebowy wypłacany przez ZUS lub KRUS przysługuje w razie śmierci osoby ubezpieczonej lub pobierającej rentę albo emeryturę. Zasiłek przysługuje również osobom, które w momencie śmierci nie miały ustalonych praw do renty lub emerytury, ale spełniały warunki aby ją uzyskać. Zasiłek przysługuje również członkowi rodziny każdej z wymienionych tu osób. Zasiłek otrzymają także organizatorzy pogrzebu zmarłego, którego śmierć nastąpiła podczas pobierania zasiłku chorobowego, świadczeń rehabilitacyjnych albo zasiłku macierzyńskiego. Jeżeli ktoś pobierał świadczenia przedemerytalne lub był na rencie socjalnej, przysługuje mu zasiłek pogrzebowy w takiej samej wysokości jak osobie w pełni ubezpieczonej. To samo odnosi się do członków rodziny osoby pobierającej świadczenia przedemerytalne. Natomiast w przypadku śmierci osoby bezrobotnej można wystąpić o zasiłek, jeśli zmarły był na utrzymaniu osoby ubezpieczonej. W sposób szczególny przepisy regulują wypłatę zasiłków dla służb mundurowych.

Zasiłek pogrzebowy jest przeznaczony na pokrycie kosztów pogrzebu, jest więc wypłacany osobie, która pokryła związane z nim wydatki. Warto wiedzieć, że taki zasiłek przysługuje również pracodawcy, domowi pomocy społecznej, powiatowi, gminie i przedstawicielom kościoła lub związku zawodowego, jeżeli pokryły koszt pochówku. Kiedy wydatki związane z pogrzebem pokryło kilka osób lub instytucji, wtedy zwrot pieniędzy należy się proporcjonalnie każdej ze stron.

Zdarza się, że umiera osoba samotna, a pogrzebem zajmuje się daleki znajomy, lub po prostu sąsiad. W takiej sytuacji zasiłek zostanie wypłacony tej właśnie osobie po przedstawieniu rachunków, świadczących o poniesionych kosztach. Trzeba jednak pamiętać, że rachunki będą pokryte tylko do wysokości poniesionych wydatków, które nie mogą przekroczyć przysługującego w danym momencie zasiłku pogrzebowego. Wydatki przekraczające wysokość zasiłku nie podlegają zwrotowi.

Zasiłek pogrzebowy to suma wynosząca 200 % przeciętnego wynagrodzenia obowiązującego w dniu śmierci osoby, której koszty pogrzebu trzeba będzie pokryć. W tej chwili jest to suma około 6 tysięcy złotych. Wysokość zasiłku ogłaszana jest przed 14. dniem roboczym każdego kwartału kalendarzowego w Dzienniku Urzędowym RP „Monitor Polski”.

Wniosek o wypłatę zasiłku trzeba złożyć przed upływem roku od daty śmierci osoby, po której ten zasiłek przysługuje. Potem prawo to wygasa. Jeżeli z powodu późniejszego znalezienia zwłok lub zidentyfikowania zmarłego nie można było dokonać zgłoszenia

w ciągu 12 miesięcy, wtedy należy to zrobić w ciągu roku od sporządzenia aktu zgonu. Należy wówczas przedstawić zaświadczenie z policji lub prokuratury albo zupełny odpis aktu zgonu świadczący o okolicznościach późniejszego odnalezienia zwłok.

Rodzaje pochówków

W Polsce chowa się zmarłych w obrębie cmentarzy, a więc na terenie przeznaczonym wyłącznie do tego celu. Trumny lub urny mogą być pogrzebane w grobie ziemnym, czyli w wykopanym w ziemi dole, który powinien być potem zasypany. Może to być również grób murowany, czyli dół, którego boki są murowane tak wysoko, jak sięgają złożone w grobie trumny lub urny. Z kolei grób rodzinny przeznaczony jest dla dwu lub więcej trumien albo urn. Trzeba tu również wspomnieć o katakumbach, czyli o pomieszczeniu z niszami w ścianach, przeznaczonych dla wielu zmarłych. Natomiast kolumbaria są budowlami zaprojektowanymi tak, żeby w jak największej liczbie nisz złożyć urny z prochami.

Jeżeli ktoś umrze na okręcie, który jest akurat na pełnym morzu, wtedy zgodnie z morskimi zwyczajami ciało powinno być zatopione. Jeżeli okręt w ciągu 24 godzin może przybić do portu, wtedy ciało zmarłego należy przewieźć na ląd i pochować na miejscowym cmentarzu.

Zabronione jest chowanie zmarłych poza terenem cmentarza, rozsypanie prochów w dowolnym miejscu i przechowywanie urn w domu na kominku. Nowe prawo pogrzebowe wprowadzi prawdopodobnie sporo zmian w tym zakresie, ale na to musimy jeszcze zaczekać.

Przepisy dotyczące grobów

Przed przystąpieniem do stawiania pomnika lub grobowca albo też przed rozpoczęciem remontu starego nagrobka warto zapoznać się z zasadami obowiązującymi na polskich cmentarzach. Jak się okazuje, zwyczajny grób ziemny może być ponownie użyty dopiero po upływie 20 lat od pogrzebu. Jeżeli po tym okresie ktokolwiek zgłosi zastrzeżenie przeciw ponownemu użyciu grobu i wniesie w kancelarii cmentarza stosowną opłatę, nie będzie można pochować w tym miejscu nikogo przez kolejnych 20 lat.

Można jednak przed upływem 20 lat pochować zmarłego w grobie murowanym, przeznaczonym dla większej liczby trumien lub urn. Możliwe jest natomiast zawarcie z zarządem cmentarza umowy wydłużającej termin, przed upływem którego nie można nikogo pochować w murowanym grobie.

Znajomość obowiązujących wymiarów grobów może nam się przydać w trakcie rozmowy z kamieniarzem, za którego pracę jesteśmy odpowiedzialni i powinniśmy wiedzieć, jak go skontrolować. Zwyczajne groby ziemne powinny mieć następujące wymiary: grób pojedynczy dla dziecka do lat sześciu – długość 1,2 m, szerokość 0,6 m, głębokość 1,2 m. Pozostałe groby pojedyncze dla osób dorosłych powinny mieć długość 2,0 m, szerokość 1,0 m, głębokość 1,7 m. Pojedyncze groby przeznaczone na urnę powinny mieć długość 0,5 m, szerokość 0,5 m, głębokość 0,7 m.

Groby murowane pojedyncze: długość 2,2 m, szerokość 0,8 m, głębokość 0,8 m. Pojedyncze przeznaczone na urnę: długość 0,5 m, szerokość 0,5 m, głębokość 0,7 m. Murowane groby wielournowe powinny mieć wymiary takie same, jak pojedynczy grób murowany. Nad każdą trumną w grobie murowanym powinno być sklepienie. Nad ostatnim sklepieniem powinna być warstwa ziemi grubości co najmniej 0,3 m. W każdym przypadku odległość między dnem grobu a poziomem wody gruntowej nie może być mniejsza niż 0,5 m.

Przeście między grobami powinno mieć co najmniej 0,5 m. Nagrobki ustawiane na grobach nie mogą przekraczać granic powierzchni grobu.

Nisza w kolumbarium musi mieć 0,4 m głębokości, 0,4 m szerokości i 0,4 m wysokości. Natomiast nisza w katakumbach: 2,0 m na 1,0 m i 0,9 m wysokości. Nisze powinny być oddzielone od siebie ścianą o grubości co najmniej 0,06 m.

Spopielenie zwłok

Kremacja ciała po śmierci to bardzo stary obyczaj sięgający zamierzchłych czasów. Do dziś jest wiele miejsc na świecie, w których jest to jedyny lub dominujący sposób chowania zmarłych. We współczesnej Europie nawiązano do tych zwyczajów dopiero pod koniec XIX wieku. Pierwsze krematorium zostało uruchomione w Mediolanie w 1873 roku. Mniej więcej w tym samym czasie powstały pierwsze krematoria w Stanach Zjednoczonych. W Polsce spopielenie zwłok na większą skalę pojawiło się stosunkowo niedawno. Najpierw sprzeciwiał się temu Kościół. Potem na przeszko-dzie stanęły złe skojarzenia z paleniem ludzi w obozowych krematoriach podczas drugiej wojny.



Zainteresowanie spopieleniem zwłok stale rośnie, chociaż wciąż nam daleko do przodujących pod tym względem krajów. W Niemczech do krematorium trafia ponad 30 % zmarłych, w Szwecji prawie 70 %, a w Czechach niemal 80 %. Z przeprowadzonych w Polsce badań wynika, że z roku na rok rośnie liczba osób akceptujących taką formę pochówku. Sprzyja temu stanowisko Kościoła, który oficjalnie zalegalizował kremację w Instrukcji Kongregacji Św. Officium z dnia 8 maja 1963 roku. „O paleniu zwłok”. Stanowisko to zostało potwierdzone przez Papieża Jana Pawła II w Kodeksie Prawa Kanonicznego w 1983 roku. Tekst poświęcony kremacji brzmi następująco: „Kościół usilnie zaleca, by pobożny zwyczaj grzebania ciał zmarłych był przestrzegany; jednakowoż nie zakazuje kremacji o ile nie została ona wybrana z pobudek przeciwnych nauce chrześcijańskiej.” Bo w Piśmie Świętym czytamy: „... wrócisz do ziemi, z którejś wzięty, boś jest prochem i w proch się obrócisz ...”. Katolicy wspominają to w każdą Środę Popielcową. Kapłan posypuje ich pochylone głowy popiołem i przypomina tę biblijną prawdę słowami: „pamiętaj człowiecze, żeś z prochu powstał i w proch się obrócisz”.

Warto wiedzieć o tym, że w myśl obowiązujących przepisów rodzina ma prawo osobiście odebrać urnę z prochami bezpośrednio z krematorium czy zakładu pogrzebowego, przetransportować ją do domu i przechować prochy do chwili pogrzebu. Pod warunkiem oczywiście, że w dniu pogrzebu bliscy przewiożą urnę do kościoła lub bezpośrednio na cmentarz.

Śmierć poza granicami kraju

Jeżeli Polak umrze za granicą, a zgodnie z jego życzeniem lub wolą rodziny ma być pochowany w ojczyźnie, należy się liczyć z wysokimi kosztami i problemami, które trzeba będzie pokonać. Oczywiście polski konsulat ma obowiązek udzielenia daleko idącej pomocy rodzinie zmarłego, co ma ogromne znaczenie, jeżeli nie zna się języka i obyczajów panujących w danym kraju.

Jak się bowiem okazuje, każdy kraj ma inne przepisy dotyczące transportu zwłok. W przypadku Polaka, którego ciało ma być sprowadzone do kraju, trzeba uwzględnić przepisy prawa międzynarodowego, które jak dotąd nie zostały ujednoczone i nie obejmują całego świata. Tak więc w grę wchodzi konwencje międzynarodowe, porozumienia i różnego rodzaju umowy. Następnie trzeba wziąć pod uwagę przepisy państwa, w którym nastąpił zgon. W końcu trzeba uwzględnić przepisy obowiązujące w Polsce, regulowane przez ustawę o cmentarzach i chowaniu zmarłych.

Według polskiego prawa do sprowadzenia zwłok z zagranicy wymagane jest pozwolenie starosty z miejscowości, gdzie zwłoki mają być pochowane. Takie pozwolenie wydawane jest w porozumieniu z miejscowym inspektorem sanitarnym. Trzeba również uzyskać zaświadczenie od polskiego konsula, który musi stwierdzić, że ciało Polaka lub obcokrajowca może być sprowadzone do kraju. O pozwolenie starosty i zaświadczenie polskiego konsula powinien wystąpić ktoś z osób uprawnionych do pochowania zmarłego, czyli małżonek, rodzice, dziadkowie, wnuki, prawnuki zmarłego itd. O dokumenty te może też wystąpić zakład pogrzebowy działający z upoważnienia rodziny zmarłego.

Liczba zgonów za granicą stale rośnie, co zapewne związane jest z ciągle dużą liczbą Polaków szukających pracy poza krajem. I tak w 2005 roku odnotowano około 1000 takich zgonów, w następnym roku liczba ta uległa podwojeniu, w roku 2007 zgonów za granicą było już prawie 3000, a w 2008 blisko 3500.

Pogrzeb świecki

W Łodzi jest możliwość zorganizowania pogrzebu świeckiego. Firma Pogrzebowa KLEPSYDRA, na życzenie zamawiającego pogrzeb, organizuje pochówki prowadzone przez świeckiego mistrza ceremonii. Zazwyczaj ten typ uroczystości pogrzebowej zamawiają ludzie niewierzący, ale jak się okazuje nie zawsze jest to w pełni jednoznaczne. Zdarza się, że ludzie wierzący nie mogą być pożegnani w kościele podczas mszy świętej, bo ksiądz z jakichś przyczyn odmawia im tego przywileju. Wtedy można poprosić o pomoc mistrza, który poprowadzi ceremonię w duchu religijnym.

Z wypowiedzi jednego z najbardziej znanych mistrzów w Polsce, Pana Jacka Borowika wynika, że świecką ceremonię zamawiają również ludzie głęboko wierzący. Ceremonia świecka bowiem jest uroczystością całkowicie poświęconą zmarłemu. Osoba prowadząca uroczystość mówi o człowieku, którego żegnamy, o jego życiu i osiągnięciach. Na parę dni przed pogrzebem mistrz spędza wieczór z rodziną zmarłego, która dzieli się z nim wspomnieniami oraz informacjami niezbędnymi do napisania wspomnienia i pożegnania. Rozmawia się wtedy o osobowości, upodobaniach, poglądach i zainteresowaniach zmarłego. Omawiane są również szczegóły ceremonii i repertuar koncertu, który według opinii Jacka Borowika powinien być wykonywany „na żywo”. Z tekstem wspomnienia i pożegnania rodzina powinna się zapoznać przed uroczystością, żeby uniknąć nieporozumień lub trudnych do przewidzenia niezręczności. Potem następuje uroczystość prowadzona przez mistrza ceremonii, który zgodnie z omówionym wcześniej scenariuszem prowadzi zmarłego do samego grobu i na końcu dziękuje wszystkim w imieniu rodziny za udział w ostatniej drodze zmarłego. Cała ceremonia trwa od godziny do półtorej. Nabożeństwo w kościele odbywa się również, tyle że w innym terminie. Bywa też i tak, że rodzina i przyjaciele zmarłego są związani z różnymi wspólnotami religijnymi, wtedy taktownym rozwiązaniem jest świecka ceremonia.

Pan Borowik wspominał, że czasem dopuszcza się do udziału w pogrzebie szczególnie ulubiony przedmiot lub ukochane zwierzę. Wtedy w sali ceremonialnej i na cmentarzu pojawić się może motocykl, osiodłany koń czy pies.

Z Rafałem Cichewiczem, dyrektorem łódzkiego krematorium KLEPSYDRA, rozmawia Ewa Witkowska.

E.W. Czy zgodzi się Pan ze stwierdzeniem, że w Polsce kremacja jest coraz bardziej popularną formą pochówku?

R.C. Według szacunków Polskiego Stowarzyszenia Funeralnego w całej Polsce w 2008 roku odbyło się ponad 25 tys. pogrzebów z urną, co stanowi ponad 8 % wszystkich pochówków. Jeśli porównamy te dane ze statystykami za rok 1998, w którym wykonano w Polsce 3575 kremacji, to okazuje się, że w ostatnich dziesięciu latach wzrost był prawie 8-krotny. Liczby więc same mówią za siebie.

E.W. A jak jest w Łodzi?

R.C. Co roku w każdej polskiej spoielarni odnotowuje się wzrost liczby wykonanych kremacji. Tylko w naszym krematorium w Łodzi na Polesiu w ubiegłym roku wykonano ich ponad tysiąc. W tym roku w każdym miesiącu przeprowadzamy średnio ponad 150 kremacji, około 8 dziennie.

E.W. Dlaczego ludzie decydują się na kremację?

R.C. Bywa, że łodzianie, wybierając kremację ciał bliskich, powołują się na wolę zmarłego. Pamiętam jedną taką sytuację, gdy zmarły w swoim testamencie wyraził życzenie, aby jego ciało zostało spalone po śmierci. Częściej jednak wynika to z przekonania zmarłego wyrażonych podczas rodzinnych rozmów. Czasem przyczyną wyboru tego rodzaju pochówku jest przepełnienie lub brak miejsc na łódzkich nekropoliach. Dochowanie trumny do mogiły jest możliwe dopiero po upływie dwudziestu lat, natomiast do tego samego grobowca bez przeszkód można dochować prochy kolejnych zmarłych bez ograniczeń czasowych.

Kolejną kwestią, która może mieć wpływ na wybór kremacji zamiast pochówku tradycyjnego, są względy ekonomiczne. Kremacja jest tańsza od tradycyjnego pogrzebu. Zasiłek wypłacany przez ZUS przy tradycyjnym pogrzebie wystarcza na bardzo skromny pochówek. Koszta pogrzebu urnowego są znacznie niższe.

E.W. Jaki jest stosunek Kościoła Katolickiego do kremacji?

R.C. Ważną przyczyną wyboru pogrzebów urnowych jest radykalna zmiana stanowiska Kościoła Katolickiego dotycząca spopielenia zmarłych. Niegdyś księża patrzyli na to niechętnym okiem, ponieważ byli przyzwyczajeni do nabożeństwa żałobnego odprawianego przy trumnie z ciałem. Dziś się to zmieniło. Ceremonia pogrzebowa odbywa się w kościele lub kaplicy cmentarnej przy urnie, choć często jednak najbliżsi osoby zmarłej życzą sobie, aby również w pożegnaniu przed kremacją uczestniczył ksiądz. Nasze krematorium wyposażone jest w salę pożegnań, która umożliwia rodzinie zorganizowanie ostatniego pożegnania tak, jak to jest u naszych zachodnich sąsiadów. Ceremonia pogrzebowa odbywa się w domu pogrzebowym. Uczestniczy w niej ksiądz bądź mistrz ceremonii, po czym następuje proces spopielenia oraz złożenia prochów do urny. Potem mogą być one przetransportowane do kaplicy na cmentarzu, ewentualnie od razu złożone w grobie.

E.W. Jak przebiega kremacja?

R.C. Ciało poddawane kremacji spopiela się w trumnie ekologicznej w temperaturze sięgającej 1300°C, w procesie trwającym ok. 90 minut. Po dokonaniu spopielenia prochy zmarłego są przekazywane w urnie rodzinie lub firmie pogrzebowej wraz z protokołem oraz świadectwem kremacji. Wszystkie kremacje wykonywane są

oddzielnie, co gwarantuje brak przypadków zmieszania popiołów. Ważne jest, aby osoba, której ciało poddawane jest spopieleniu, nie posiadała rozrusznika serca, ponieważ grozi to eksplozją i uszkodzeniem pieca kremacyjnego. W krematorium KLEPSYDRY zainstalowany jest jeden z najnowszych pieców kremacyjnych na świecie zakupiony w USA, który spełnia wszystkie normy ekologiczne.

E.W. A potem urna z prochami jest chowana... no właśnie, co można, według obowiązującego prawa, zrobić z prochami zmarłego?

R.C. Według obecnego prawa prochy otrzymane przez spopielenie zwłok muszą być pochowane na cmentarzu, choć trwają prace nad nowelizacją ustawy, która będzie dawała większą swobodę rodzinie zmarłego w podejmowaniu decyzji co do sposobu pochowania prochów. Prawdopodobnie będzie możliwe rozsypanie ich na tzw. „Polu Pamięci”. Obecnie urny mogą być pochowane w każdym grobie tradycyjnym, w grobie urnowym (ziemnym lub murowanym) lub w kolumbarium (ściana z niszami na urny).

E.W. Z tego wynika, że rozwój kremacji przyczynia się także do powstawania nowych form architektury cmentarnej.

Dziękuję za rozmowę.



Jak pomóc osobie, która straciła kogoś bliskiego

Większość ludzi unika kontaktu z kimś, kto stracił kogoś bliskiego. Wynika to z obawy, że nie poradzimy sobie z sytuacją, która nas przerasta. Czujemy się zwyczajnie bezsilni. Jeżeli zdecydujemy się na telefon do takiej osoby, rozmawiamy niezbyt długo, wyrażając współczucie i chęć pomocy. Więcej możemy wyrazić w liście żałobnym, który można wysłać pocztą elektroniczną, ale warto pomyśleć o tym, żeby ten list wydrukować, dopisać parę słów własną ręką i wysłać go pocztą. Nasze osobiste wspomnienia o zmarłym będą w przyszłości cenną pamiątką dla osoby, która poniosła stratę.

Najtrudniejszy jest kontakt bezpośredni, kiedy jesteśmy sparaliżowani strachem przed własną bezsilnością. Pamiętajmy wtedy o tym, że najważniejsza jest nasza obecność, uważne słuchanie, akceptacja wszelkich reakcji osoby cierpiącej, nawet wtedy gdy jej sposób zachowania zupełnie nam nie odpowiada. Udzielanie rad i krytykowanie należy uznać w tej sytuacji za nietakt. Wspólne milczenie, wzięcie za rękę, czy też przytulenie może mieć duże znaczenie. Nie należy tego jednak robić wbrew woli osoby przeżywającej dramat. Najważniejsze jest wysłuchanie osoby w żałobie.

Człowiek przeżywający te trudne chwile przechodzi pewne etapy, o czym warto pamiętać. Pierwsze miesiące to załatwianie różnych formalności i próba oswojenia się ze zmianami, jakie zaszły w najbliższym otoczeniu. Potem przychodzą pierwsze święta, kiedy wyjątkowo boleśnie odczuwa się brak zmarłej osoby.

Wreszcie nadchodzi pierwsza rocznica śmierci. Wtedy bardzo potrzebna jest pamięć rodziny i przyjaciół. Okazją do tego jest msza w intencji osoby zmarłej, o której powinni być poinformowani wszyscy bliźni i dalsi znajomi. Po roku osoba osierocona powinna sobie już dobrze radzić z życiem i własnymi smutkami.

Jeśli jednak człowiek, który poniósł stratę, nie może sobie poradzić z własnymi emocjami, a cierpienie jest wciąż tak samo silne, należy wziąć pod uwagę zwrócenie się po pomoc do grup wsparcia. Mogą to być grupy oparte na samopomocy, gdzie ludzie przeżywający żałobę wspierają się nawzajem, lub grupy prowadzone przez psychologów, terapeutów lub

pracowników hospicjów. Przy hospicjach odbywają się między innymi zajęcia dla dzieci osieroconych i dla młodzieży. Często polegają one na wspólnym rysowaniu, wycieczkach, koloniach letnich i zimowych. Dzięki terapii zajęciowej dzieci wyrażają swoje uczucia i uczą się mówić o swoim osieroceniu.

Są różne formy pomocy dla osób, które jej potrzebują w tym niesłychanie trudnym momencie życiowym. Poza grupami wsparcia lub indywidualnymi spotkaniami z psychologiem pomocą mogą być książki dla osób wspierających ludzi w żałobie oraz poradniki dla tych, którzy ponieśli stratę.

Pamiętajmy o tym, że tłumiona rozpacz i żal może wywołać różne choroby i rozstrój emocjonalny. Może się rozwinąć depresja, którą trudno wyleczyć. Erich Lindeman, uważany za pioniera wśród psychiatrów zajmujących się interwencją kryzysową, wymienia następujące typowe doznania związane z żałobą: brak apetytu, zaabsorbowanie wyobrażeniami o zmarłym, wrażenie, że często widzi się lub słyszy tę osobę, poczucie winy wobec zmarłego, ciągłą irytację najbliższym otoczeniem, pobudzenie, chaotyczne działanie. Inni specjaliści wyróżnili cztery stadia żałoby: wstrząs i szok bezpośrednio po śmierci, szloch i protest w pierwszych minutach i godzinach, dezorganizacja w pierwszych miesiącach, reorganizacja po 6 miesiącach.

Osoby pogrążone w żałobie mogą szukać wsparcia psychologicznego w Ośrodku Interwencji Kryzysowej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 102, tel. 42 630 11 02 (czynny całą dobę), przy którym działa grupa wsparcia dla osób pogrążonych w żałobie. Ta pomoc jest bezpłatna. Podobne grupy wsparcia działają przy niemal wszystkich łódzkich hospicjach i oferują pomoc rodzinom pacjentów, których do niedawna miały pod opieką. W przyszłym roku w nowym Domu Przedpogrzebowym KLEPSYDRY rozpocznie działalność Gabinet Pomocy Psychologicznej, z którego poradę będą mogli korzystać żałobnicy.

Ewa Witkowska •

